



Wieści z budowy wężła „Łękno” są takie: „Rozwiązania techniczne, przyjęte przez wykonawcę w celu odwodnienia wykopu, nie spowodują naruszenia stosunków wodnych na tym terenie, a tym samym nie stworzą zagrożenia dla okolicznych drzew”. Tak obawy i wątpliwości aktywistów miejskich rozwiewa szczeciński magistrat. Fot. Miroslaw WINCONEK

Miejscy aktywiści zaniepokojeni – magistrat uspokaja

Jest woda, a problemu nie ma?

Od stycznia na budowie kolejnego odcinka obwodnicy śródmiejskiej – z węzłem „Łękno” oraz tam przesuwanej linii kolejowej – jest obserwowany tzw. lej depresyjny wód gruntowych. Czy to problem bez negatywnego wpływu na środowisko, czy jednak – jak alarmują miejscy aktywiści – szczególnie zagrożenie dla wód powierzchniowych i podziemnych w rejonie prowadzonych prac?

Najpierw Stowarzyszenie Pamiętamy o Ogrodach Szczecińskich ostrzegało o „gromadzącej się wodzie, która non stop jest wypompowywana do kanalizacji”. Jego aktywiści zwracali uwagę, że „rzecz dzieje się w obrębie granic głównego zbiornika wód podziemnych GZWP 122 Dolina Kopalna Szczecin, obszaru najwyższej ochrony zasobów wód podziemnych”. Także: „Inwestycja jest realizowana w obrębie rynny polodowcowej, w której płynie m.in. Osówka, znajdują się jeziora Goplana i Rusalka, których stan wód jest określany jako poniżej dobrego. Stosunki wodne w tym rejonie zostały zakłócone już wiele lat temu. Teraz prawdopodobnie może dojść do katastrofy!”.

Ostatnio temat podjęła również Społeczna Straż Ochrony Zieleni Szczecina oraz Szczeciński Ruch Miejski. Aktywiści sugerowali: „Wszystko wskazuje na to, że doszło do naruszenia przebiegającej w tym

miejscu rzeki”. Ostrzegali nawet, że „na naszych oczach dochodzi do kresu rzeki Osówki”. Czego konsekwencją byłaby degradacja zieleni, a szczególnie chronionych parków, w sąsiedztwie budowy prowadzonej w rejonie ulic: Zaleskiego, al. Wojska Polskiego i ul. Traugutta.

Czy w przypadku tej inwestycji rzeczywiście mamy do czynienia ze szczególnym zagrożeniem dla środowiska? Zapytaliśmy o to szczeciński magistrat. Odpowiedzi udzielił Piotr Zieliński z Centrum Informacji Miasta. Oto treść przekazanego „Kurierowi” oświadczenia:

„Podczas realizowanych prac budowlanych natrafiono na poziom wodonośny, który był wykazany w dokumentacji geologiczno-inżynierskiej inwestycji. Rozwiązania techniczne, przyjęte przez wykonawcę w celu odwodnienia wykopu, nie spowodują naruszenia stosunków wodnych na tym terenie, a tym samym nie stworzą zagrożenia dla okolicznych drzew.

Potwierdza to decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia, wydana przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który wyraźnie stwierdza: „budowa i eksploatacja przedmiotowej inwestycji nie wpłynie negatywnie na środowisko gruntowe i wodne”. Należy jednoznacznie zaznaczyć, że ingerencja w poziom wodonośny jest lokalna, przez co potencjalny zasięg odwodnienia jest ograniczony jedynie do głębokich warstw wodonośnych, nieeksploatowanych przez roślinność.

W ramach realizowanych prac podjęte zostały działania w celu przywrócenia stanu pierwotnego przepływu wód gruntowych. Skarpa wykopu została zabezpieczona ścianką na długości ok. 120 m, z której usunięto co piąty brzus, aby wody gruntowe mogły swobodnie przepływać. Natomiast wzdłuż nowego torowiska zaprojektowano dwa dodatkowe drenaże, zapewniające odprowadzenie przepływającej wody gruntowej, której poziom może się wahać w zależności od opadów”.

Czas pokaże, na ile skuteczne okażą się owe działania dla przywrócenia pierwotnego przepływu wód gruntowych. ©

A. NALEWAJKO